

# WIADOMOŚCI WYDZIAŁOWE

## > WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

### 52 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

#### Zbigniew Karpiński - mistrz monotypii

30 marca 2010 roku w Galerii Grafiki Biblioteki Sztuki na Wydziale Artystycznym otwarta została wystawa monotypii Zbigniewa Karpińskiego. Ten niezwykły pokaz nieżyjącego już wrocławskiego artysty, poza wybitnymi walorami artystycznymi prezentowanych prac, ma również charakter dydaktyczny; coraz rzadziej bowiem współcześni artyści posługują się tą techniką z pogranicza rysunku, grafiki i malarstwa. W skromnym wyborze monotypii tego artysty malarza, dokonanych z ponad pięciuset prac, w pełni ujawnia się jego znakomity warsztat i doskonała synteza formy.

Zbigniew Karpiński urodził się 18 stycznia 1920 roku w Studzieńcu koło Skierniewic w rodzinie hołdującej tradycjom powstańczym i patriotycznym. W związku ze służbowymi przenosinami ojca, z zawodu leśnika, rodzina często zmieniała miejsce zamieszkania. W latach 30. osiadła w Wilnie. Tutaj Karpiński kończy Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta i zostaje studentem Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Po pierwszym roku wyjeżdża do Warszawy gdzie uczęszcza na kursy przygotowawcze na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, przerwane wybuchem wojny. W listopadzie 1941 roku przedostaje się do okupowanego Wilna i już od 1942 roku działa w ruchu oporu: w 1944 roku w VI Samodzielnej Dyspozycyjnej Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej. Po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną, rozwiązaniu jednostek i aresztowaniu dowództwa AK, ukrywa się. W styczniu 1945 roku zostaje aresztowany i uwięziony, a następnie wywieziony w głąb Związku Sowieckiego. Pracuje jako górnik w kopalniach węgla. Po szczęśliwej ucieczce z łagru wraca do Wilna. W marcu 1946 roku, jako repatriant (w ślad za rodziną) przyjeżdża do Wrocławia.

We wrześniu 1946 roku, po letnim kursie przygotowawczym, zostaje przyjęty na II rok studiów w nowo utworzonej uczelni plastycznej. Studiuje w pracowniach Eugeniusza Gepperta, Leona Dotzyckiego i Emila Krchy; na ostatnim IV roku studiów zostaje jego asystentem. W 1950 roku uzyskuje absolutorium. Z nastaniem realizmu socjalistycznego i wyjazdem Emila Krchy do Krakowa, jesienią 1950 roku, Karpiński zostaje bez uprzedzenia zwolniony z pracy w uczelni.

Po kilku latach prowadzenia zajęć w Ognisku Kultury Plas-

tycznej wraca do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i od 1956 roku jako adiunkt obejmuje prowadzenie pracowni rysunku i malarstwa. Z wrocławską uczelnią będzie już związany do czasu przejścia na emeryturę w 1985 roku. Tytuł profesora otrzymuje w 1980 roku. Pełnił szereg funkcji: dziekana, prorektora i kierownika katedry malarstwa.

Od ukończenia studiów Zbigniew Karpiński nieprzerwanie brał udział w licznych wystawach środowiskowych, krajowych i zagranicznych; między innymi tak ważnych w powojennej historii polskiej sztuki, jak: Wystawa Młodej Plastyki „Arsenał” w Warszawie i wystawy „Złotego Grona” w Zielonej Górze. Swoją twórczość malarską, graficzną i rysunkową prezentował na wielu wystawach indywidualnych. Zmarł 20 maja 1996 roku we Wrocławiu.

W październiku 2001 roku zorganizowana została w Muzeum Narodowym we Wrocławiu retrospektywna wystawa twórczości Zbigniewa Karpińskiego, której towarzyszyła starannie opracowana monografia artysty. Kolejne tego typu wystawy prezentowane były w miejscach z którymi w sposób szczególny ta twórczość jest związana: w Muzeum Okręgowym w Sandomierzu w 2004 i w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej w 2005.

Zbigniew Karpiński był malarzem natury: to ona, w której „nieprzebrany bogactwie - jak twierdził - kryje się cała problematyka malarstwa”, zawsze stanowiła jedyne odniesienie dla jego wieloletnich poszukiwań artystycznych. Zarówno w pierwszym okresie, pełnym eksperymentów formalnych, o wyraźnie ekspresjonistycznym rodowodzie, a zwłaszcza w ostatniej fazie, od połowy lat 70., którą sam artysta nazywał okresem „realizmu bezkompromisowego”, rozumianym jako „narzucony sobie rygor, aby wydobyć sens stosunków malarskich zawartych w naturze”. Jednocześnie uważał, że skoro nasze środki są niewspółmierne, aby przenieść to na płótno, należy dokonać jakiejś interpretacji. Dla Karpińskiego „fascynująca jest interpretacja zachowująca rdzenny sens tego, co widzi”. Założenia ideowe tej nowej koncepcji obrazu realizował z właściwą sobie konsekwencją i determinacją przez ostatnie 25 lat swojej pracy twórczej.

Na początku była jednak fascynacja możliwościami wyrazowymi materii malarskiej, mocno kreśloną konstrukcją płaszczyzny obrazu i zdecydowanym kontrastem barwnym. Takie są widoki Kłodzka i motywy z sandomierskich targów. Podobnie malowane są również „Pejzaże z Mielnika” z końca lat 60. To właśnie ten nadbużański pejzaż stanie się dla Zbigniewa Karpińskiego do końca trwającą inspiracją i niemal całkowicie zdominuje tematyką jego twórczości. W tym ogromnym dorobku artystycznym liczącym ponad 580 skatalogowanych obrazów olejnych, około 1200 ry-

sunków i 540 grafik i monotypii, właśnie monotypia zajmuje miejsce szczególne. Ta, wydawać by się mogło, dość prosta technika polegająca na odbijaniu z płyty szklanej naniesionego farbą drukarską rysunku, należała do ulubionych form artystycznej kreacji w pierwszym okresie jego twórczości. W tej technice, stosowanej z dużą swobodą technologiczną, Zbigniew Karpiński osiągnął prawdziwe mistrzostwo warsztatowe. Wydaje się, że ta technika wyjątkowo odpowiadała temperamentowi malarza i wytrawnego rysownika. To właśnie w setkach rysunków mających charakter skończonych studiów pejzażowych i portretowych, a także będących notatką, lapidarnym szkicem, objawiał się w pełni znakomity zmysł obserwacji i artystycznej syntezy.

Rysunki i grafiki należą w całości do pierwszego okresu twórczości Zbigniewa Karpińskiego. Wiele z nich stanowi jego najświetniejsze osiągnięcia artystyczne.

Po dwudziestu latach tej wspaniałej artystycznej przygody, Karpiński porzucił rysowanie i grafikę, w której osiągnął znakomite rezultaty i jako grafik właśnie był w tym okresie najbardziej ceniony. Powodem tej rezygnacji „było narastające pragnienie poświęcenia się malarstwu, które - jak sam stwierdził - wymagało wyłączności”. Cechą charakterystyczną tego nowego okresu w jego

malarstwie stał się maksymalny obiektywizm widzenia, zbliżony do fotorealizmu, a także zastosowanie takiej techniki, która minimalizowała emocje towarzyszące malarskiemu gestowi. Stąd to, tak rozpoznawalne w malarstwie Karpińskiego, skrupulatne - z kropel farby - budowanie rozwibrowanej plamy barwnej. W tym okresie powstały najbardziej znaczące w jego twórczości obrazy: monumentalne mielnicie pejzaże i portrety mieszkańców nadbużańskich wsi.

Stanisław R. Kortyka

53

**G A L E R I A** g r a f i k i  
B i b l i o t e k i S z t u k i

W piątek, 14 maja 2010 r. o godz. 11.00 w Galerii Grafiki Biblioteki Sztuki na Wydziale Artystycznym odbędzie się otwarcie wystawy Tomasza Psuji pt.: *Obrazy fabularne* oraz wykład towarzyszący, na który serdecznie zapraszamy.

Janina Wallis

ZBIGNIEW KARPIŃSKI, DRZEWA NAD WODĄ, 1957, MONOTYPIA CZARNO-BIAŁA NR 104



## » INSTYTUT SZTUKI I KULTURY PLASTYCZNEJ

### > KONSEKRACJA XIII Jarosław Dzieścielewski

Od trzynastu lat realizuję cykl wystaw pt. *KONSEKRACJA*. Stałą cechą moich obiektów rzeźbiarskich tworzących wystawę *KONSEKRACJA XIII* w MBWA w Lesznie, jest ich budowa poddana rygorom geometrii. Przelewający się bezkres, bezmiar, bezbrzeg, wiecznie trwająca chwila Absolutu, czasoprzestrzenne continuum, metafizyczna wieloznaczność spowita mgłą aury tajemnicy i światło wnikaające w każdą szczelinę - wszystko to potrzebuje moim zdaniem jakiegoś uchwycenia w stop - klatkę, w fizyczną konkretność, która mogłaby ów bezkres dopełnić, wypełnić i stworzyć z nim dialogiczną jedność. Dlatego też rygor geometrii uznałem za rzecz niezbędną, by stworzyć wzajemną relację i nić porozumienia dla dialogu Ciała i Ducha, Substancji i Energii, Siły i Rzeczy, dla ich wzajemnych przemian, odston i przeistoczeń, by akt ich spotkania stał się aktem ich scalania, gdzie ich muzyka nie konkuruje ze sobą, lecz przenika się wzajemnie i przemieszcza w czasie. Moja potrzeba wyciszenia się i kontemplacji, dyktuje mi użycie odpowiednich środków wyrazu artystycz-

nego. Konsekwencją tego jest nie tylko forma, ale i barwa- dominacja szarości, a także zastosowane materiały i substancje. Pomimo statyczności moich obiektów, szukam dla nich jakiegoś nieznacznego zachwiania równowagi. Pragnę odwołać się do metafory związanej z przeistoczeniem, z procesem konsekracji i jej symboliką. Zamierzam spowodować sugestię przemiany otwierającej się ku innej, nieznannej przestrzeni, jakiejś innej potencjalności rzeczy i zjawisk, ku innym tropom przemieszczeń tego, co obecne - nieobecne, zidentyfikowane - niezidentyfikowane. Stąd tytuł mojej wystawy - *KONSEKRACJA* - jako przemiana, przeobrażenie, przeistoczenie, uświęcenie, czyli obszar bliski sacrum. Jako tworzywa, oprócz drewna i sklejki pomalowanej szarą farbą akrylową, używam także filcu w postaci prostokątnych płaszczyzn oraz parafiny jako obiektu - pół krążka, ukrytego we wnętrzu innego obiektu, lub stojącego na nim. W moich przyściennych obiektach rzeźbiarskich, swoją uwagę skupiam na równoległości ( lub jej zachwianiu) przenikania się wielu stanów i bytów, które ujawniają się na styku zjawisk i rzeczy, w momentach kulminacyjnych, czyli granicznych. Tą granicą (nieostrą), jest dla mnie szczelina pomiędzy wydolnością a niewydolnością interpretacji i identyfikacji, w moich spotkaniach z nieodgadnionym i nieoczekiwanym.

Jarosław Dzieścielewski

Miejskie Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie  
14.01.2010 - wykład pt. „Nonsens w sztuce”.  
15 - 29.01.2010 - wystawa indywidualna  
pt. *KONSEKRACJA XIII*





#### 'GASTARBEITER' - R.C.

*Gastarbeiter* to kolejna z cyklu realizacji, których idea oparta jest o relacje zaistniałe między znaczeniem słowa, a kontekstem, w jakim się ono znajduje.

*Gastarbeiter* to otwarta refleksja na temat 'robotnika - ducha'. Jednak nie chodzi tylko o pojęcie rozumiane w najbardziej powszechnym, tak bliskim nam, znaczeniu: słowa - hasła, niemal symbolu. To próba wzbogacenia znaczenia, chociażby poprzez fakt zmiany kontekstu zarówno mentalnego jak i fizycznego (prezentacja w przestrzeni galeryjnej przystosowanej raczej dla podejmowania artystów i wernisażowych gości czy kontekst fortepianu i wiadra z mopem).

Zatem, czy pojęcie *Gastarbeiter* w swoim powszechnym znaczeniu musi odnosić się tylko do tej sfery, którą tak doskonale znamy. Kontekst, w który zostało wpisane hasło *Gastarbeiter* ma na celu rozbudowanie jego znaczenia poza zakres „roboty na czarno”. To próba wykreowania refleksji, będącej w opozycji do pejoratywnego zabarwienia opisywanego pojęcia i przenoszącej owe pojęcie w inną przestrzeń semantyczną, kreując jeszcze inne relacje znaczeniowe, chociażby w kontekście dzieła - odbiorca, artysta - odbiorca etc.

Innym elementem jest problem postrzegania rzeczywistości, poprzez jakości pozorne czy też te najbardziej powierzchowne. *Gastarbeiter* jest, więc także pytaniem

o tych, którzy stają wobec nas w bardzo określonej roli i tylko taką mogą się w danym momencie wylegitymować, zadając często kłam swojej rzeczywistej wartości.

To tylko prezentacja interpretacyjnej bazy, a jednym z istotniejszych elementów tej realizacji jest możliwie szerokie, choć pod określonym wspólnym mianownikiem, otwarte zaprezentowanie znaczeń wychodzące poza sferę naszych przywiązań, przyzwyczajęń, nawyków i kreowania nowych, odbiegających od codzienności refleksji. Ta otwartość jednak nie będzie możliwa bez wyraźnego zaangażowania odbiorcy i jego kreatywnej postawy, jako współtwórcy znaczeń m.in. *Gastarbeitera*.

Radostaw Czarkowski

(...), Radostaw Czarkowski,  
Galeria BWA,  
Miejski Ośrodek Sztuki, Gorzów Wlkp.  
13.03.2010 - 4.04.2010